

## Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie nadania Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi orderu „Budowniczych Polski Ludowej“

WARSZAWA. — W dniu 17 kwietnia 1952 r. pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Ustawodawczego Władysława Kowalskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Państwa i Rady Ministrów, poświęcone uczczeniu 60

rocznicy urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Rada Państwa i Rada Ministrów przyjęły następującą uchwałę:

Rada Państwa i Rada Ministrów nadają  
**BOLESŁAWOWI BIERUTOWI**  
 Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej w 60 rocznicę urodzin  
 za historyczne zasługi w kierowaniu społeczną i narodową walką wyzwoleniczą klasy robotniczej i narodu polskiego, w budowaniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jej siły i wielkości,  
 w wytyczeniu drogi narodu polskiego do socjalizmu  
 order  
**„BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ“**

Następnie zebrani udali się do Belwederu, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej orderu „Budowniczych Polski Ludowej“. W uroczystości uczestniczyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

Wręczając order, Marszałek Sejmu Ustawodawczego powiedział:

**DROGI OBYWATELU PREZYDENCIE!**

W 60 rocznicę Twych urodzin w chwili, gdy myśl i serdeczne uczucia narodu polskiego zwróco-

ne są ku Twojej osobie, pragnę w imieniu Rady Państwa i Rządu Rzeczypospolitej wyrazić Ci najwyższe uznanie za Twą nieustraszoną i bohaterską pracę na najbardziej odpowiedzialnych postępkach dla wielkiej sprawy klasy robotniczej i narodu polskiego, dla zbudowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla założenia fundamentów socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

W Tobie naród polski widzi tego, który walczył niezachwianie z najeźdźcą hitlerowskim w szeregach rewolucyjnej awangardy

narodu, krocząc po jedynie słusznej drodze bratniego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim — widzi tego, który stał się organizatorem zjednoczenia demokratycznych sił narodu — Krajowej Rady Narodowej, będącej początkiem przyszłej władzy ludu pracującego w Odrodzonej Polsce.

W Tobie naród polski widzi tego, który stojąc na czele państwa, walczył niezłomnie przeciw wrogom narodu o ugruntowanie władzy ludowej, bezpieczeństwa i niepodległości Polski, o obalenie panowania obszarników i kapitalistów, o realizację rewolucyjnych przemian społecznych, o odbudowę kraju i stolicy, o potężny rozwój sił wytwórczych, rozkwit narodowej kultury i nauki, o wprowadzenie Polski na tory budownictwa socjalistyczne.

W Tobie naród polski widzi swego Wodza i Nauczyciela, który przewodząc przodującej sile narodu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wskazuje drogę rozwoju wszystkich dziedzin życia narodowego i prowadzi polski lud pracujący do nowych zwycięstw i historycznych zdobyczy — wiedzie Polskę ku sile i wielkości, ku zwycięstwu socjalizmu.

W UZNANIU TWYCH WIEKOPOMNYCH ZASŁUG DLA NARODU POLSKIEGO, RADA PAŃSTWA I RADA MINISTRÓW NADAJĄ CI ORDER „BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ“.

Odpowiadając na przemówienie Marszałka Sejmu Ustawodawczego, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut serdecznie podziękował Radzie Państwa i Rządowi za nadanie mu najwyższego odznaczenia Polskiej Ludowej.



Ogólnokształcąca Szkoła TPD im. Bolesława Bieruta w Orliwie otrzymała w darze od Prezydenta RP ponad 300 tomów nowych wydawnictw książkowych dla swojej biblioteki. Na zdjęciu: Przewodnicy w nauce i pracy społecznej: Zbigniew Geffke, Julianna Zalewska, Stefan Grzeń, Krystyna Brül i Stefania Pokrop oglądają książki otrzymane od Prezydenta.

### W 7 rocznicę wyzwolenia Szczecina i forsowania Odry

## Pomorze Zachodnie złożyło hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej i I Armii WP.

SZCZECIN — Społeczeństwo Szczecina uroczysto obchodziło siódmą rocznicę wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką.

W godzinach popołudniowych ulicami miasta przeciągnął capstrzyk z udziałem tysięcy mieszkańców i delegacji szczecińskich zakładów pracy. U stóp pomnika, przy którym płoną znicze, przedstawiciele społeczeństwa złożyli setki wieńców i nareczy kwiatów. Wieczorem, w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się uroczysta akademii. Uczestnicy akademii z ogromnym entuzjazmem uchwalili teksty listów do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

WARSZAWA. — W 7 rocznicę

forsowania Odry przez jednostki I Armii Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej miały zaszczyt wziąć udział w operacji berlińskiej, odbyła się w Gozdowicach nad Odrą uroczystość odsłonięcia ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo pomnika ku czci poległych w tych walkach saperów i pontonierów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, przewodniczący W. R. N. w Szczecinie dokonał odsłonięcia pomnika. Na tie ściany z granitu widnieje pomnik saperów, skierowanego twarzą w kierunku Odry. Na granitowej ścianie widnieje data „10. 4. 1945“ i napis: „Chwała bohaterom saperom i pontonierom, poległym za wolność Ojczyzny“.

### PRZODUJĄ W SIEWACH WIOSENNYCH



W ciągu jednego dnia chłopcy z gromady Chraplewo obsiali gromadę, pszenicą jarą i mieszkankami 70 proc. całego obszaru ziemi, który gromada obsiewa tej wiosny.

## Węgiel, stal, maszyny, tkaniny... wyprodukowane dodatkowo i przed terminem

KATOWICE. — Dni poprzedzające rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej zmobilizowały załogi śląskich kopalni i hut do nowego, wspaniałego zrywu produkcyjnego.

Załoga kopalni „Mortimer“ w pełni realizuje swe zobowiązania, podjęte w ramach warty produkcyjnej. W dniu 16 bm. melduje ona o wykonaniu planu dziennego w 114,7 proc.

W kopalni „Niwka“ warty produkcyjne na cześć Prezydenta Bieruta pełnią górnicy 25 przedkowników węglowych. Na czoło realizatorów czynu produkcyjnego wysuwa się tu przodujący górnik Polski Ludowej Szczepan Blaut. Osiągnął on w dniu 16 kwietnia br. 400,3 proc. normy.

Ambitna walka o ponadplano-

we tony surówki trwa na wielkich piecach huty „Kościusko“. Wyróżniają się tu swą postawą brygadziści Linder i znany przewodnik pracy Zieleniec. Zespoły te w dniu 16 kwietnia wysoko przekroczyły swe zadania produkcyjne, dając ponad plan 20 ton surówki.

1.175 robotników pełni warty produkcyjne w hucie „Pokój“.

ŁÓDŹ. — Poważny sukces w realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta 1 Maja odniosła załoga ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi. Wartość dodatkowej produkcji i oszczędności wyniosły w sumie 2.881 tys. zł. W ten sposób załoga przekroczyła 2-krotnie swe zobowiązania przewidziane na okres do 18 bm.

## W PORTACH I NA MORZU

### RYBACY GDYŃSCY ZACIĄGNĘLI „WARTY BIERUTOWSKIE“

W dniu 17 bm. dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i zbliżającego się Święta 1-majowego, pięć załóg gdyńskich kutrów indywidualnych zaciągnęło „Warty Bierutowskie“.

Załogi kutrów „Gdy 3“ z szyprem Janem Hermanem, „Gdy 18“ z szyprem Michałem Solońcyskiem, „Gdy 23“ z szyprem Macyszkiem, „Gdy 96“ z szyprem Gabryszakiem, oraz „Wła 53“ z szyprem Michałkiem, postanowiły wykorzystać w kwietniu wszystkie dni pogodny i wychodzić do morza na połowy i wzywają do współzawodnictwa wszystkich rybaków indywidualnych.

Zaciągnięta przez gdyńskich rybaków „Warta Bierutowska“ trwać będzie przez cały kwiecień.

### ZAOŚCZĘDZILI 100 GODZIN CZASU

W porcie gdańskim robotnicy brygad Władysława Jankowskiego zaoszczędzili przy załadunku o/p „Goplo“ niemal 100 godzin dozwolonego czasu. Osiągnięcie to zawdzięczają robotnicy zobowiązaniu międzybrygadowemu portowców na cześć urodzin Prezydenta RP.

Czyn ten pozwolił jednostce naszej floty na rozpoczęcie rejsu o 4 doby wcześniej, niż zaplanowano.

### ZOBOWIĄZANIA WARTOŚCI 138.686 Zł

Przyspieszeniem wykonanie dokumentacji technicznej inteligencją twórcza Biura Projektów Budownictwa Morskiego pragnie wykazać Prezydentowi Bierutowi swe serdeczne przywiązanie. Zobowiązania produkcyjne,

opiewające na 138.686 zł, w przededniu urodzin były zrealizowane w około 75 proc.

W wykonaniu wyróżnili się inżynierowie: Hańczewski, Niemunis, Piekarski i Żurek.

### OBWÓD HELSKI ZNOWU PRZODUJE

Po podsumowaniu wyników wykonania kwartalnego planu połowów przez poszczególne obwody, należące do MUR-u w Gdyni, okazuje się, iż w kwartale tym obwodem przodującym był Hel, który plan kwartalny wykonał w 111 proc.

Trzy kutry wysunęły się na czoło. Są to: „Jas 91“ z szyprem Ignacym Budziszem (202,7 proc. planu kwartalnego), „Hel 73“ z szyprem Fryderykiem Walkowcem (158 proc. planu) i „Hel 93“ z szyprem Pawłem Patrzykiem (145,7 proc. planu kwartalnego).

## Aktywiści ZMP

### — rezerwa i przyszłość partii

— Czy nie ma u was dobrych, aktywnych zetempowców, których można by przyjąć do partii?

— Są.

— Dlaczego więc tak wolno rosną szeregi waszej organizacji?

— Wiedzą, oni są jeszcze bardzo młodzi, niektórzy mało wyrobieni, czasem nierozważni, nie dojrzały. Trzeba trochę poczekać z przyjęciem ich do partii.

Przekonanie, że młody człowiek sam po prostu z biegiem czasu dojrzy na tyle, aby móc go przyjąć w poczet kandydatów partii, że nie trzeba mu w tym dojrzywaniu pomagać, uczyć, jaka powinna być postawa członka partii — jest z gruntu błędne.

Rozejrzyjmy się wokół siebie. W każdym oddziale, na każdym okręgu jest wielu młodych, ofiarnych ludzi. W czasie służby wojskowej w Marynarce Wojennej wyrosło wielu marynarzy całym sercem oddanych budownictwu socjalistycznemu. Nasza partia, nasza Władza Ludowa, nasza klasa robotnicza wpołyła im silną potrzebę pracy, nauki. Dały świadomość celu, do jakiego idzie naród polski, ukazały perspektywy na przyszłość.

Młodzieńcza żywiołowość uczuć, młodzieńczy entuzjazm sprawiły, że wśród młodzieży pragnęła

wielkich, trudnych zadań — jest wielu ludzi, którzy chcą torować drogę ku nowemu. Tacy ludzie są potrzebni naszej partii. Nie trzeba się „bać” ich młodzieńczej niedojrzałości. Ich młodzień-

Ale jednocześnie, by zostać członkiem partii trzeba ofiarnie pracować dla socjalistycznej przyszłości.

Partia — to przodujący oddział klasy robotniczej, całego narodu. Partia — to organizacja skupiająca ludzi, którzy przez swą postawę, swą pracę i wiedzę są wzorem postępowania. Partia — to organizacja ludzi, od których towarzysze pracy uczą się, jak żyć, jak pracować, jak walczyć.

I dlatego zanim przyjmimy nowego towarzysza, musimy wiedzieć — czy będzie umiał dawać innym przykład, prowadzić ich słuszną drogą, czy będzie umiał przodować, uczyć, pomagać.

Długo musielibyśmy czekać na odpowiedź, gdybyśmy co jakiś czas przyglądali się z dala człowiekowi, jak jabłkom na drzewie: dojrzał, czy nie dojrzał? A przecież troskliwy ogrodnik przyspiesza dojrzewanie owocu.

Hart ludzi, ich świadomość i zdyscyplinowanie, umiejętność postępowania, ich dojrzałość kształtuje się w toku pracy, powstaje i umacnia się poprzez wykonywanie coraz odpowiedzialniejszych zadań, poprzez rozwiązywanie spraw wymagających coraz większej dojrzałości, rozsądku, powagi.

Organizacja zetempowska — to dla młodego aktywisty pierwsza szkoła społecznej pracy. Tu otrzymuje pierwsze zadania organizacyjne i agitatorskie, tu pogłębia swą świadomość, uczy się życia organizacyjnego, kolektywnej pracy, odpowiedzialności wobec towarzyszy. Organizacja zetempowska, która wskazuje młodzieży przodującą rolę partii, wprawia młodym ludziom pragnienie tego, by zasłużyli na miano członka partii, by znaleźli się na pierwszej linii frontu walki o socjalizm. Organizacja zetempowska, która zna dobrze swych ludzi, umie ocenić, kto z nich zasłużył swą pracą, rewolucyjną

postawą na miano członka partii i właśnie jemu powierzać będzie specjalne, odpowiedzialne zadania — pomagać organizacji partyjnej w wychowaniu nowych kadr partyjnych.

Ale nie wystarczy sama praca w ZMP. Praca zetempowska ma swoje specyficzne cechy, różne od pracy partyjnej. Inne są jej formy, inna atmosfera życia organizacyjnego. A przecież, by nowi członkowie stali się wartościowymi towarzyszami, muszą już przedtem znać pracę partyjną, wiedzieć, czego organizacja partyjna wymaga od swoich członków.

Czy to możliwe? Oczywiście, że tak. Czy nie mamy otwartych zebrań partyjnych? Musimy tylko zachęcić przyszłych członków partii do stałego, systematycznego uczęszczania na nie, zachęcić do zabierania głosu.

Czy nie ma kursów szkoleniowych, w których biorą udział bezpartyjni? Musimy tylko wspólnie z organizacją zetempowską zainteresować się o to, by przyszli aktywiści naszej partii znaleźli się na kursie, by podnosili swą wiedzę, znajomość praw rozwoju społecznego, znajomość taktyki rewolucyjnej walki.

Czy nie ma wreszcie — co najważniejsze — wielu prac partyjnych, w których może i powinien brać udział aktyw ZMP, szczególnie ci, którzy przygotowują się do wstąpienia do partii? Trzeba tylko odważnie wysunąć młodych ludzi, powierzać im odpowiedzialne zadania. Weźmy np. grupy agitatorów w okresie

wielkiej dyskusji nad Konstytucją. Młody robotnik, którego życie jest ilustracją zdobytych przez młodzież i przez cały naród praw do pracy, nauki, wypoczynku — potrafi z żarem wyjaśniać ludziom treść naszej Konstytucji. Przewodnik wykształcenia własnym przykładem pokaże, jak należy walczyć o gotowość bojową swojego okrętu. A oprócz pracy agitatorów jakże wiele możemy znaleźć zadań, poleceń partyjnych, dla przyszłego członka partii. W czasie ich wykonywania młody towarzysz nauczy się odpowiedzialności wobec organizacji partyjnej, umocni swoje poczucie obowiązku i zdyscyplinowania.

I kiedy nastanie chwila przyjęcia do partii będzie ona wielką, uroczystą chwilą zarówno dla kandydata, jak i dla całej organizacji partyjnej.

Młody, wstępujący do partii towarzysz będzie wiedział: oto zaczyna życie bojownika pierwszych szeregów walki o socjalizm. Wie, jakie obowiązki na siebie bierze, wie, czego od niego oczekują towarzysze. Wie, jak sprostać obowiązkowi, jak spełnić pokładane w nim nadzieje.

Każda organizacja partyjna, która przyjmie nowego towarzysza, wszyscy jej członkowie rozumieć będą dumną i radosną treść tej chwili: zdobyliśmy dla naszej partii jeszcze jednego wartościowego aktywistę. Pomogliśmy mu wszyscy, by dojrzał do wypełnienia obowiązków członka partii. Umacniamy przyszłość naszej partii. Bo przecież przyszłość partii — to jej młodzi, ofiarni aktywiści, młodzież, która — jak mówi tow. Stalin — „winna zastąpić nas, starych. Musi ona ponieść nasz sztandar do ostatecznego zwycięstwa”.



# CZE STRZELNICY

## Jak pracujemy nad osiągnięciem dobrych wyników w strzelaniu

Każde strzelanie jest sprawdzianem naszego wykształcenia strzeleckiego i wykazuje nam, jak je opanowaliśmy w okresie zimowego szkolenia. Wiedzieli o tym dobrze nasi marynarze dlatego też z radością oczekiwali dnia, w którym dobrymi wynikami w strzelaniu wykażą, że dobrze opanowali sztukę strzelania. Sumiennie się też do strzelania przygotowali.

Każdy marynarz mówi mar. Mastyj — musi dobrze strzelać, aby mógł pewnie stać na straży naszych morskich granic.

Przed strzelaniem zbieraliśmy się w świetlicy, dyskutując na temat zbliżającego się egzaminu strzeleckiego. Każdy miał coś do powiedzenia i zasypywał naszego dowódcę pytaniami. Na zadawane pytania otrzymywaliśmy wyczerpujące odpowiedzi. Pomogli nam one w likwidacji pozostałych niedociągnięć.

Strzelanie poprzedziły zajęcia teoretyczne oraz systematyczne treningi. Dużą rolę odegrały gazety ścienna, biuletyny i hasła, które przypomniały marynarzom o obowiązku dobrego wypełnienia warunków strzelania — mobilizowały ich do zwiększenia wysiłku w szkoleniu.

Wreszcie nadszedł dzień strzelania. Najlepszymi strzelcami o-

kazali się: mar. mar. Myśliński, Mastyj, Gruszczyński, Pawłowski i Drobniak, chociaż właściwie cały pododdział wykonał strzelanie na bardzo dobrze.

### TRENING PODSTAWA OSIĄGNIĘĆ

Dzięki czemu marynarze naszego pododdziału strzelanie wykonał na bardzo dobrze? Piewszą i najważniejszą rzeczą jest systematyczny trening, bez którego nie może być mowy o dobrych wynikach w strzelaniu.

Dowódcy drużyn: st. mar. Michałowicz i st. mar. Pieniążek zwracali w czasie treningów wiele uwagi na każde niedociągnięcie — nieprawidłowe złożenie się do strzału, ściąganie spustu itp. — poprawiali, uczyli.

St. mar. Michałowicz i st. mar. Pieniążek zawsze pamiętają, że są dowódcami, że odpowiadają za wykształcenie swoich podwładnych. Nie zapominają i o swoim szkoleniu — uczą się zawsze pilnie i sumiennie. Nic też dziwnego, że należą do grona wzorowych marynarzy w naszym pododdziale.

Poprawienie najdrobniejszych nawet błędów na początku szkolenia — mówi st. mar. Pieniążek — daje gwarancję dobrych wyników w dalszym szkoleniu.

## Marynarze naszego pododdziału osiągają coraz lepsze wyniki w strzelaniu

W naszym pododdziale odbyło się ostatnio strzelanie z KBK. Do strzelania tego wszyscy marynarze przygotowali się sumiennie, dowodem czego są osiągnięte przez nich dobre wyniki.

Najlepszymi wynikami mogą się poszczycić: st. mar. Mileczarek, mar. Gawędzki, mar. Baluk i mar. Buraś. Marynarze ci w czasie strzelania postępowali w myśl instrukcji i wytycznych dowódcy, dlatego też strzelanie wypełnili na celująco.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje st. mar. Mileczarek, który poprzednie strzelanie ukończył z

wynikiem dobrym, obecne zaś strzelanie, dzięki sumiennej pracy nad sobą, ukończył z wynikiem celującym.

Uzyskanie takiego wyniku w strzelaniu zostało nagrodzone przez dowódcę. St. mar. Mileczarek otrzymał w nagrodę kilkudniowy urlop.

Przykład st. mar. Mileczarka wskazuje nam, że dobre wyniki zależą od systematycznej pracy nad sobą, od dobrego poznania broni i opanowania sztuki strzelania.

Mimo nieustannego wzrostu liczby przodowników, wykszole-

nia strzeleckiego, są jeszcze u nas i tacy marynarze, którzy słabo strzelają, jak np. mar. mar. Fryba, Wróblewski i Janeczko. Marynarze ci winni wzorować się na st. mar. Mileczarku i innych marynarzach, którzy strzelają w pełnym tego słowa znaczeniu na celująco. Winni oni zwrócić się o pomoc do dobrych strzelców, aby do następnego strzelania stanęli dobrze przygotowani, aby wykonali je wzorowo tak, jak przystoi na marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej.

### ZAUFANIE DO BRONI

St. mar. Michałowicz i st. mar. Pieniążek nie zapominają również o wzbudzeniu u marynarzy zaufania do swego karabinu. Starają się o to, aby każdy z ich podwładnych poznał dokładnie karabin, jego zalety, aby utrzymywał go w czystości, dbał o jego sprawność i znał jego sławne tradycje.

— Uzyskaliśmy przez to — mówi st. mar. Michałowicz — to, że marynarze ufają swej broni, że nie ma takich powiedzonek: „Nie moja to wina, że nie trafiłem, ja dobrze strzelam tylko karabin źle bije”. Marynarze wiedzą, że każde niewypełnione strzelanie jest przyczyną tego, iż źle opanowali sztukę strzelania.

O dobre wyniki walczyliśmy wspólnie — dowódcy i podwładni, tak na ćwiczeniach, jak i na zajęciach praktycznych. Nie porzucaliśmy na tym, a do następnych strzałów przygotowujemy się jeszcze lepiej.

st. mar. St. Jaroszewicz

## Rodzina patriotów

### Mar. Piotrowski wzorową służbą a jego najbliżsi ofiarną pracą dają wyraz miłości do Ludowej Ojczyzny

Mar. Piotrowski stosunkowo nieduże miał wykształcenie przed powołaniem w szeregi Ludowej Marynarki Wojennej. Wiedział o tym, że skierowany został do służby w Marynarce Wojennej uradowała go niezmiernie, ale z drugiej strony obawa, że może nie sprosta wymaganiom, męczyła go trochę.

Jednak w wojsku od pierwszego dnia mar. Piotrowski odczuł głęboką troskę ze strony przełożonych — dowódca drużyny stał się dlań troskliwym ojcem. Uczył go od podstaw żołnierskiej służby i zachowania, uczył czujnie stać na straży morskich granic Ludowej Ojczyzny.

Przysięga, którą złożył jeszcze przed powołaniem go do sumiennego wykonywania obowiązków wobec Ojczyzny.

Z chwilą przydzielenia go do „N”-tej jednostki od początku wykazał zapał do pracy i szkolenia. I tu na nowym miejscu były trudności, ale pod opieką dowódcy drużyny i przy aktywnej pomocy kolegów pokonywał je. Sumiennie przykładał się do szkolenia. Uważnie słuchał na wykład-

ach, wyciągał wnioski z każdego zagadnienia, a jeżeli czegoś nie rozumiał, pytał o wyjaśnienie wykładowcy. Na każdym kroku wykazywał dużą aktywność i sumiennność w wykonywaniu swych obowiązków.

Dowództwo widząc, że dobrze wywiązuje się z nałożonych nań zadań przydzieliło mu dodatkowe obowiązki — kolportaż prasy i opiekę nad magazynem materiałów świetlicowych.

Mar. Piotrowski wywiązuje się sumiennie i z tych obowiązków.

Mar. Piotrowski jest synem średniorolnego chłopca spod Wrocławia. Ojciec otrzymał tam od ludowego rządu — 7 ha ziemi. Rodzeństwo jego składa się z 5 braci i 2 siostr. Jeden z braci pomaga ojcu na gospodarstwie, reszta pracuje w fabrykach i w stoczni. Dwaj z nich są przodownikami pracy. Starsza siostra pracuje w fabryce, młodsza uczy się.

Najstarszy brat Jan, w szeregach Armii Wojska Polskiego przeszedł szlak bojowy od Ukrainy przez Bug, Wisłę, Odrę, bił się o Lublin, zdobywał stolicę

Warszawę, walczył o Kołobrzeg i wreszcie dobił gada hitlerowskiego w jego gnieździe — Berlinie.

Dziś nosi on zaszczytne miano „Przodownika Pracy”. Ostatnio awansował z robotnika na majstra — szkutnika.

Mar. Piotrowski w cywilu był również przodownikiem pracy. Za osiągnięcia w pracy otrzymał dyplom przodownika.

Ojciec mar. Piotrowskiego należy do chłopów przodujących w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa. W tym roku zakontrałował kilka sztuk nierozpracowanego ponad plan, ponadto bu-raki cukrowe i wiele kg maku — cennego surowca roślinnego dla polskiego przemysłu.

Mar. Piotrowski często doradza ojcu w listach jak i co ma robić. Rozmawiając ze mną powiedział: „Cieszę się bardzo, że ojciec rozumie mnie i stosuje się do moich rad. Przez wzrost świadomości takich ludzi, jak mój ojciec, polepszy się zaopatrzenie miast”.

Dobrze służy Ojczyźnie mar. Piotrowski i jego rodzina.

mat pchor. L. Gruszecki

## Gazeta ścienna poświęcona 60 rocznicy urodzin ukochanego Prezydenta

W związku z 60 rocznicą urodzin Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych RP Prezydenta Bolesława Bieruła wydaliśmy specjalną gazetę ścienną.

Tematem artykułów w tej gazecie jest życie i walka naszego Prezydenta o Polskę Ludową oraz zbliżające się święto mas pracujących 1-go Maja.

W swych artykułach marynarze dali wyraz ogromnej miłości i przywiązania do Prezydenta Bieruła — Wodza i Nauczyciela narodu polskiego.

W pracy przy gazecie wyróżnili się: mar. Pająk i st. mar. Goliński.

st. mar. A. Bielecki

# Z KRAJU RAD

## Wkrótce popłyną wody Donu

Kanal Azowski, długości 90 km, wchodzi w skład Wołga - dońskiego systemu irygacyjnego. Kanal ten nawodni w roku bieżącym 32,5 tys. ha suchych stepów.

Niecierpliwie czekają na wody kanału w kolchozie im. Mołotowa (obwód rostowski), gdzie w r. b. nawodni się po raz pierwszy 2.570 hektarów gruntu. Podobnie jak w innych kolchozach obwodu wprowadza się tu w życie nowy system nawodnienia, który umożliwi jak najszerszą mechanizację robót rolnych. Dzięki zastosowaniu tego nowego systemu obszar nawadnianych pól wzrośnie z 40 do 60 ha, co znacznie ułatwi pracę traktorom i kombajnom.

Tymczasem kanały rozprowadzające wodę przekopywane będą w okresie siewu i zasypywane przed sprzętem zbóż i okopowizn, wykopywanych przez traktorzystów, zgodnie ze wskazówkami tak zwanych „polewaczy” - kolchoźników, zatrudnionych przy nawadnianiu gruntów.

— Od umiejętności naszych polewaczy zależy będzie plon na nawadnianych działach — powiada przewodniczący kolchozu, Fiodor Charsiejew.

— Ilu macie polewaczy w kolchozie?

— Stu dwudziestu. Wszyscy oni kończą obecnie specjalne kursy. A traktorzyści przeszkoleni zostali przez stację maszynowo-traktorową.

Na polach kolchozu im. Mołotowa rozpoczęły się już prace wiosenne. Traktorzyści brygady Marka Sawczenko wraz z kolchoźnikami brygady polnej Sergiusza Paszczenko — przy pomocy siewników — zasilają oziminy granulowanymi nawozami mineralnymi. Jednocześnie przekopują oni bruzdy, którymi popłynie woda z tymczasowych kanałów.

Traktorzyści i kolchoźnicy zobowiązali się zebrać w r. b. na całym obszarze po 30 kwintali pszenicy ozimej i po 25 kwintali pszenicy jarej z hektara.

Przed siewem traktorzyści zrównają nawadniane pola włókami. Następnie przy pomocy specjalnych maszyn usypują niewysokie spadziste wały, na których zgarniarki, specjalne maszyny do kopania rowów, przekopują tymczasowe kanały nawadniające. Prace te przeprowadza się jednocześnie z siewem jarej.

Przewodniczący kolchozu opowiada, jak wiele nowych zagad-

nień wylania się w związku z przejściem na nawadnianie rolnictwo. Tak więc gdy dawniej uprawiano w kolchozie odmiany pszenicy odporne na posuchę, obecnie trzeba wprowadzić odmiany lubiące wilgoć. Dlatego to w kolchozie urządzono działkę doświadczalną, na której dokonywano prób z różnymi odmianami nasion w warunkach nawadniania. Na działce tej pod kierunkiem agronoma i brygadzysty pracuje grupa dziewcząt z Marią Bielkoń na czele. Maria Bielkoń opowiada nam o nauce na kursach agrotechnicznych.

— Wydawało mi się, że i wykład zrozumiałam i teorię się nauczyłam. Ale gdy pomyślałam sobie, że mam to po raz pierwszy zastosować tutaj — stchórzyłam. Napisałam więc do słynnej brygadzystki z kolchozu „Iskra”, Marii Leonowej.

— Otrzymałście od Leonowej odpowiedź?

— Oczywiście — odpowiada z uśmiechem Maria. — Opisała nam swoją metodę nawadniania aż do najdrobniejszych szczegółów. Wszyscyśmy list ten dokładnie przestudiowali...

Oglądamy z Marią działkę doświadczalną. Kolchoźnica zapoznaje nas z techniką przekopywania bruzd w zależności od profilu pola, z metalowymi zastawkami i zbiornikami do regulowania dopływu wody.

— W naszych warunkach nawodnienie jest drogą do obfitości — stwierdza przewodniczący kolchozu Charsiejew. — Jeśli będziemy przestrzegać wszystkich przepisów agrotechnicznych, już w ciągu najbliższych lat plony zwiększą się mniej więcej pięciokrotnie.

Rozwiną się wszystkie gałęzie gospodarstwa kolchozowego. Obszar winnic i sadów owocowych zwiększymy do 258 ha, a nawadnianych ogrodów warzywnych — do 300 ha. Roczny dochód kolchozu wyniesie około 6 milionów rubli. Znajdą się wówczas fundusze na rozbudowę i zazielenienie naszej stacji Olgieńskiej. Życie kolchoźnika stanie się jeszcze zasobniejsze.

Dlatego to wesoło i składnie idzie robota traktorystom i kolchoźnikom. Stoją oni zboża jarej i przygotowują się do prac związanych z nawodnieniem. Już wkrótce na pola kolchozu przyjdzie życiodajna woda z Donu.



Pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej w noc sylwestrową z 1943/44.

## Z życia Bolesława Bieruta

# W walce o wyzwolenie narodowe

Ogłaszamy alarm dla miasta Warszawy! — Głos speakera urwały detonacje bomb pikujących „Messerschmittów”, które rankiem 1 września zapoczątkowały tragiczne dni. Kiedy z zachodu i północy stalowe gąsienice hitlerowskich czołgów wrzywały się w ziemię ojczystą, szosami na południe czmychały w luksusowych limuzynach sanacyjni winowajcy klęski, pozostawiając naród polski na pastwę brunatnych zbrodniarzy.

W walce trwali ci, co zawsze wiernie służyli narodowi i nigdy go nie zawiedli — komuniści. Ich ręce kopią rowy przeciwczołgowe. Wśród nich jest Bolesław Bierut. Przed 9 miesiącami opuścił szare, zimne, mury katowni w Rawiczu. Wierzenie wyczerpało go fizycznie. Myśl i serce płonie ogniem wiary i czynu.

Lopata z uporem wciska się w piasek mazowiecki. Każda garść wydobytej ziemi rozszerza rów, pogłębia go... opóźnia barbarzyński marsz. Wie, że bój jest nierówny. Ale losy narodu to jego sprawa, sprawa patrioty, którego wychowała partia. Jest pewny ostatecznego zwycięstwa. Gdy armia hitlerowska jak rozszalały żywioł rozbija tamy oporu, zaleje miasta i wsie, wciąż się piętnem śmierci do ognisk domowych, Bierut znajdzie schronienie na gościnnej ziemi radzieckiej.

Faszysti sięgnęli po ziemię Kraju Socjalizmu. Bierut znajduje się w Mińsku. W stolicy Białoruskiej Republiki warczały złowrogo czołgi ze swastyką. Nie upuszcza go myśl walczyć ile tylko sił starczy przeciw faszystowskiemu okupantowi. Jedną z grup partyzanckich zaczyna działać na terenie Mińska, Bierut nawiązuje kontakt z miejską organizacją partyjną.

Do Bieruta docierają odgłosy walki prowadzonej w kraju przez Polską Partię Robotniczą. Jej trzon stanowią członkowie dawnej KPP. Wiadomości dodają otuchy. Partia jest na posterunku. Partia walczy. Bierut chce być jak najprędzej z nią. Oddać jej swoje doświadczenie, zdolności, swoją pasję rewolucjonisty.

Było to w 1943 roku. Szła wiosna ze swoim ożywczym tchnieniem. Stalingrad zadał decydujący cios faszystowskiej armii. Do mieszkania Bieruta zapukał wystannik z kraju. Młodego, szczupłego blondyna o dużych jasnym oczach przysłała partia. Miał dla Bieruta dokumenty. Nieznajomym był Janek Krasicki, przywódca Związku Walki Młodych, który zginął później bohatercko z rąk gestapo. Od pierwszej chwili poczuł do niego Bierut szczególną sympatię. Ojcowiskim stosunkiem i miłością darzył przeciętne rodziny w o-

góle. A cóż dopiero utalentowanego i pełnego uroku rewolucjonistę Janka.

Bierut jest potrzebny walczącej ojczyźnie. Jęczy ona pod okrutnym brzemieniem terroru i zbrodni. Dni są podobne do nocy, pełne trwogi, napięcia i bólu. Mnożą się szubienice. Obozy śmierci nabrzmiewają krzywdą i krwią tysięcy ofiar.

Partia walczy na czele narodu, chociaż wróg wyrwał z jej szeregów pierwszego generalnego sekretarza, Marcelego Nowotkę. Gwardia Ludowa jest w ogniu. Lecą w powietrze hitlerowskie transporty, rozbrajane są posterunki żandarmerii...

W Kraju Socjalizmu powstaje Związek Patriotów Polskich. Uchodzący polscy walczą o te same idee, o które w kraju toczy bój PPR. Pod ciosami Armii Czerwonej kruszeje hitlerowski front. U boku wojsk radzieckich przechodzi swój bojowy chrzest Dywizja im. T. Kościuszki.

Im większy jest wpływ PPR w narodzie, im potężniejszy wysiłek zbrojny w kraju, im bliżej umęczonej ziemi polskiej Armia Radziecka, armia wyzwoliciela i walcząca u jej boku Wojsko Polskie — tym większa wściekłość ogarnia reakcję. Śmiertelny wróg — hitleryzm — staje się dla niej coraz bliższym partnerem. Nie ma oszczędzania i zbrodni, przed którymi wzdrzygnęłyby się reakcja dla osiągnięcia swych nikczemnych celów: zdławienia i sparalizowania walki toczonej przez naród pod wodzą PPR o wolną Polskę ludu pracującego.

Długoletnie doświadczenie rewolucyjne Bieruta jest partii bardzo potrzebne. Po powrocie do Warszawy szybko ogarnia sytuację. Wchodzi w skład kierownictwa partii, którego sekretarzem generalnym jest Paweł FINDER. W skład KC wchodzi m. in. „Jasia” (tow. Fornalska), „Witold” (tow. Józwiak), „Janek” (tow. Chełchowski). Udział w pracach KC towarzysza Bieruta, który posiada dużą wiedzę marksistowsko-leninowską, mądrość długoletniego konspiratora i rewolucyjną czujność wobec wrogów klasowych, wzmacnia wybitnie kierownictwo partii. Krzewi on w partii i narodzie bezgraniczne zaufanie do Związku Radzieckiego i WKP(b) — w których widzi gwarancję zwycięstwa walki o Polskę wolną i sprawiedliwą.

Towarzysz Bierut — „Tomasz” — wielkie znaczenie przywiązuje do sprawy zacieśnienia współpracy z lewicowym ruchem ludowym zgrupowanym wokół „Woli Ludu”. Dzięki „Jankowi” nawiązuje z nim stały kontakt. Na rogu ulicy Leszno i Młynarskiej czeka już „Janek”, oglądając się na mijające go patroli nadchodzi „Tomasz” z „Jasią”. Jadą do mieszkania Kowalskiego. Bierut do-

brze zna zagadnienia wiejskie. Zna ciężkie życie chłopów. Dzięki niemu radykalni ludowcy coraz ściślej współdziałają z PPR.

„Tomasz” mimo niebezpieczeństw, które w Warszawie czyhają na każdym kroku, jest bez przerwy w wirze konspiracyjnej pracy. Spotyka się z różnymi ludźmi, odwiedza różne punkty. Swoim darem przekonywania, jasną i logiczną argumentacją, prostotą i skromnością w objęciu zdobywa sobie powszechną sympatię i szacunek. Celność oceny politycznej, umiejętność wyciągania trafnych wniosków czyni go działaczem cieszącym się ogromnym autorytetem w partii.

Nikt tak jak on nie potrafi się rozeznać w różnych grupkach politycznych, nikt tak jak on słusznie ocenić ich postawy. Bierut jasno widzi sojuszników w walce, widzi też jak zastawione są siły wroga. Występuje to w pisanym przez niego artykułach, odezwach, dokumentach partyjnych. Cechuje je jasny, prosty styl i niezwykła siła przekonywania.

Okupant i agenci z Londynu, zdawając swą zbrodniczą działalność. W listopadzie gestapo aresztuje Pawła Findera i Małgorzatę Fornalską. Byli to najbliżsi przyjaciele „Tomasza”. Bierut głęboko odczuwa ich stratę. Dziś wiemy, że w ręce gestapo oddali ich bandyci z byleży „dwójki”, którym Spychalski ułatwił wślizgnięcie się do oddziału informacji sztabu Gwardii Ludowej.

Ale perspektywa wyzwolenia narodu jest coraz bliższa. Armia Radziecka odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Walka zbrojna w kraju wzmagą się z każdym dniem. Z każdym dniem przybijają Polskiej Partii Robotniczej sojusznicy. Rozszerza się narodowy front walki wyzwolitej. Przed partią stoi nowe zadanie. Przygotować się do objęcia władzy. Zadanie to spełnić ma Krajowa Rada Narodowa — demokratyczna reprezentacja narodu, załazek władzy ludowej. Kierownictwo nad zorganizowaniem KRN partia powierza właśnie „Tomaszowi”.

„W grudniu 1943 roku — opowiada jeden z towarzyszy — kiedy poruszanie się po Warszawie było szczególnie utrudnione i niebezpieczne — nierzadko groziło śmiercią — Bolesław Bierut rozwijał niezwykle ożywioną działalność... trzeba było przygotować i uzgadniać materiał, który miał być przedmiotem obrad, opracować projekt statutu, dekretu, deklaracji. W wytartej jesionce i podziurawionym kapeluszu, szybkim krokiem przemierzał wzdłuż i wszerz Warszawę, aby wszystko przygotować, uzgodnić, wszystkiego dopilnować”.

(dokończenie na str. 4)



Na trasie budującego się żeglownego kanału Wołga — Don rozpoczynają pracę pierwsze olbrzymie stacje pomp. Na zdjęciu: stacja pomp w Karpowce uruchomiona w lutym br.

## W walce o wyzwolenie narodowe

Mroźny był wieczór 31 grudnia 1943 roku. Zbliża się czwarta noc sylwestrowa pod okupacją. Czynniki dom przy ul. Twardej 22 niczym nie różni się od innych na tej ulicy. W mieszkaniu rymarza Czesława Blicharskiego na trzecim piętrze — gospodyni piecze ciasta. Będą goście. Ale dziwni to goście. Przychodzą co kilkadziesiąt minut i szybko znikają za drzwiami przyległego pokoju, gdzie przy długim stole ustawione są krzesła. „Tomasz” wita wchodzących. Nie ma jeszcze wprawdzie wszystkich, ale droga jest każda minuta.

Obrazy trwają do szóstej rano. Przewodniczy „Tomasz”. „Zadaniem Krajowej Rady Narodowej — mówi „Tomasz”, — otwierając historyczne posiedzenie — jest odebrać raz na zawsze bankrutom reakcyjnym możliwość ujmowania steru rządów i występowania w imieniu narodu”. Coraz kto inny zabiera głos. W pokoju panuje atmosfera powagi i napięcia. Jest duszno. Nikt tego nie czuje. Wszyscy myślą o nowej Polsce. Na przewodniczącego podziemnego ośrodka władzy wybrany zostaje jednomyślnie Bierut.

Kiedy świt zaczyna już ogarniać Warszawę, „Tomasz” zabiera jeszcze raz głos: „Rozchodzimy się w poczuciu spełnionego obowiązku i odpowiedzialności przed narodem w tak przełomowym i historycznym momencie dziejowym...”

Powstanie KRN wywołuje desperacką wściekłość w obozie reakcji. Nikczemne mordercy kapturów, wydawanie w ręce gestapo peperowców, ludowców, żołnierzy Armii Ludowej — oto odpowiedź wroga. Reakcja sięga do

(dokończenie ze str. 3)

dywersji politycznej. W porozumieniu z imperializmem anglo-amerykańskim montuje tzw. Radę Jedności Narodowej. Jednocześnie pod opieką dwójkarzy — prawicowe elementy RPPS organizują dywersyjny twór tzw. Centralny Komitet Ludowy. Pokrzyżować walkę zorganizowanego przez PPR frontu narodowego, zlikwidować KRN, aby stworzyć warunki powrotu przedwrześniowych rządów wyzysku i zdrady narodowej — taki jest cel dywersji.

Wrogim zamierzeniom reakcji sprzyjają prawicowe i nacjonalistyczne poglądy szerzone przez grupę Gomułki. Nieufnie odnosi się ona do Związku Radzieckiego, nie wierzy w siłę klasy robotniczej, nie uznaje jej kierowniczej roli we frontie narodowym, dąży do „dogadania” się z CKL-em, rezygnując tym samym z walki o władzę ludu w Polsce.

Ale jest siła, która przeciwstawia się tym zgubnym koncepcjom. Tą siłą jest marksistowsko-leninowski trzon w kierownictwie PPR na czele z towarzyszem „Tomaszem”. Bierut wskazuje, że front narodowy spełnić może swoje dziejowe zadanie tylko pod warunkiem, że hegemonem jego jest klasa robotnicza i jej partia. Każdy inny front narodowy jest zdradą interesów klasy robotniczej i Polski. Wypływa to z nauk Lenina - Stalina. A one są drogowskazem partii, drogowskazem pracy Bieruta.

„Tomasz” pracuje w dzień i w nocy. Organizuje rady terenowe. Na posiedzenia Prezydium KRN przychodzi niezwykle punktualnie. Nic nie uchodzi jego uwadze. Nie pomija najmniejszych błędów, niedociągnięć, nie бага-

telizuje ich, wyciąga je na światło dzienne i wskazuje drogi prowadzące do ich usunięcia. „Tomasz” znajduje czas, aby kierować redakcją „Rady Narodowej” i pisać artykuły. Mało tego. Często nocą przepisuje dla zecera cudze, nieczytelne prawie rękopisy, nieraz sam obciążony materiałami zanosi je do tajnej drukarni.

Zbliża się dzień wyzwolenia. Armia Czerwona, a u jej boku Wojsko Polskie wkrocza 22 lipca 1944 roku na pierwszy skrawek ziemi polskiej do Chełmna. Tu też zaczyna swą działalność Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, pierwsza władza robotniczo-chłopska, powołana dekretem KRN. Jutrzenka wolności zajaśniała po latach okrutnej okupacji wprawdzie na skrawku jeszcze ziemi ojczystej, ale jutro już objąć miała cały kraj. Przychodzi nowe życie, o które walczyły pokolenia.

Obecność Bieruta na wyzwolonej ziemi jest konieczna. Wyrusza z Warszawy. Przedziera się przez front wojenny w kierunku na Otwock. W każdej chwili grozi śmierć. Trwa nieustanna kanonada, rozrywają się pociski... Każdego podejrzanego faszystę rozstrzelują. Nacierające oddziały Armii Radzieckiej stale zmieniają swoje miejsca. Trudno do nich dotrzeć.

Po kilku dniach Bierut jest po radzieckiej stronie frontu. Jest wśród przyjaciół. Stąd droga do Lublina, dokąd tymczasem przeniósł się PKWN stała otworem. Z Lublina pokieruje odtąd Prezydent Bierut rewolucyjnymi przemianami, które zapoczątkowały nową erę w dziejach narodu polskiego.

B. TRONSKI

## Spartakiada WP w Toruniu



W dniu 10. IV. został zakończony w Toruniu II etap Spartakiady Wojska Polskiego. Na zdjęciu gen. broni STANISŁAW POPLAWSKI wręcza nagrody za I miejsce gimnastykom w klasie I-szej. Od lewej: OGRODZIŃSKI OW Warszawa, KULPIŃSKI OW Wrocław 1-sze miejsce, JANUCHTOWSKI — Marynarka Wojenna.



Moment wręczenia nagród zwycięzcom turnieju bokserskiego w wadze półciężkiej. Od lewej: KAZMIERCZAK OW Bydgoszcz, DEBISZ OW WROCLAW — 1-sze miejsce, KATA Marynarka Wojenna.

## Wiadomości ze świata

### Konferencja Gospodarcza w Moskwie sukcesem idei współpracy międzynarodowej

WARSZAWA. — Członek delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr Józef Chałasiński, po powrocie do Warszawy udzielił odpowiedzi na pytania, postawione mu przez przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej.

— Jak obywatel rektor ocenia wyniki Międzynarodowej Konferencji w Moskwie?

— Międzynarodową Konferencję w Moskwie oceniam jako pełny sukces podjętej przez Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy inicjatywy w kierunku poprawy warunków życia ludzi poprzez pokojową współpracę różnych krajów i różnych systemów, przez rozwój stosunków gospodarczych.

Zarówno z przebiegu konferencji jak i z jej uchwał wynika, że istnieją realne widoki rozwoju międzynarodowej wymiany towarowej.

Świadectwem dużych możliwości istniejących w tej dziedzinie są zawarte już w czasie trwania konferencji transakcje handlowe między firmami różnych krajów i ogromna popularność rozpoczętych na konferencji per-

traktacji w sprawie rozszerzenia międzynarodowych obrotów handlowych.

Z głębokim uznaniem pragnę w tym miejscu podkreślić doniosły wkład, jaki wnieśli przedstawiciele organizacji gospodarczych potężnego Związku Radzieckiego do obrad i wszystkich prac konferencji. Serdeczna atmosfera stworzona przez naszych radzieckich gospodarzy, była niewątpliwie jednym z czynników, które w poważnym stopniu przyczyniły się do harmonijnego przebiegu prac konferencji.

— Jaki był wkład delegacji polskiej w prace konferencji?

— Jeszcze przed wyjazdem do Moskwy — stolicy pokoju i postępu — reprezentacja polskich sfer gospodarczych zdawała sobie sprawę z wielkiego znaczenia konferencji dla dzieła poprawy stosunków międzynarodowych. Ambicją naszą było przyczynienie się w jak największym stopniu do powodzenia konferencji, która istotnie stała się wydarzeniem międzynarodowym o historycznym znaczeniu. Sądzę, że delegacja polska obok innych delegacji wniosła poważny wkład do prac konferencji i tym samym — przyczyniła się do jej sukcesu.

### Uroczystość ku czci Thaelmanna w NRD pod hasłami walki o pokojowe zjednoczenie Niemiec

BERLIN. W Berlinie odbył się wielki wiec, poświęcony 66 rocznicy urodzin wybitnego przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, Ernesta Thaelmanna. Na wiecu obecni byli m. in.: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann, członkowie rządu NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele oraz uczestnicy Międzynarodowego Zjazdu byłych więźniów Buchenwaldu.

Na wiecu wygłosił przemówienie wicepremier NRD Heinrich Rau.

W zakończeniu mówca podkreślił, że kierując się nakazami plemiennego patriotyzmu niemieckiego Ernesta Thaelmanna, naród niemiecki powinien zwrócić i zdecydowanie walczyć w szeregach zwolenników obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, o przywrócenie jedności Niemiec i zapewnienie pokoju w Europie.

Gazeta do użytku wewnętrzny w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wnosić.

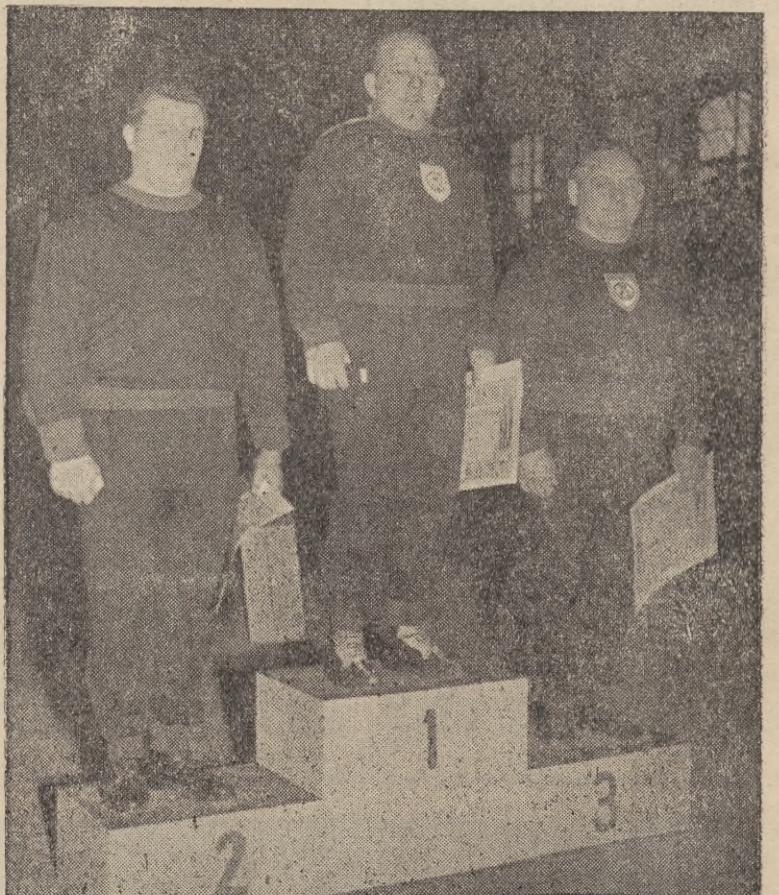
### Niestychane zbrodnie Amerykanów w Korei i Chinach zostały niezbitnie udowodnione

WIEN. — Na sesji rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów prof. Brandweiner (Austria) złożył sprawozdanie o wynikach badania zbrodni wojennych, popełnionych przez siły zbrojne USA w Korei oraz faktów stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

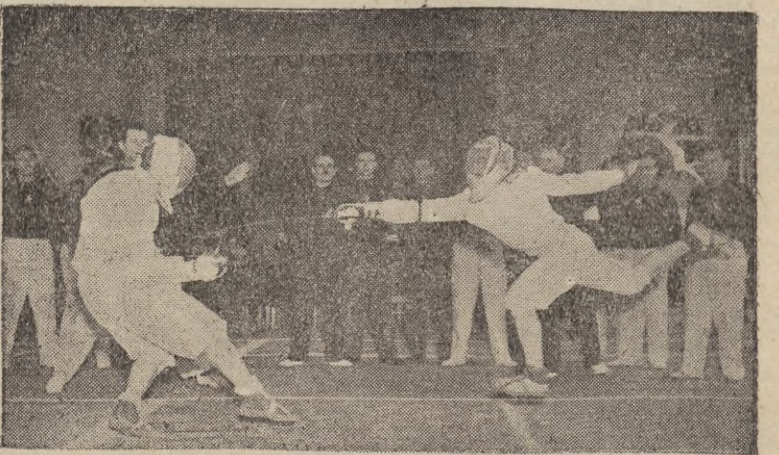
Prof. Brandweiner oświadczył, że członkowie Komisji zwrócili szczególną uwagę na fakty świadczące o wojnie bakteriologicznej, którą prowadzi amerykańskie siły zbrojne w Korei; w kwestii tej komisja opracowała dwa sprawozdania.

Jednakże — podkreślił prof. Brandweiner — wojna bakteriologiczna przeciwko narodom Korei i Chin jest jedynie częścią działalności Amerykanów, naruszających prawo międzynarodowe i depczących w sposób jak najbardziej brutalny ogólnie przyjęte zasady humanitaryzmu i normy prowadzenia wojny. Komisja stwierdziła fakty stosowania przez Amerykanów broni chemicznej w Korei. Inną grupą zbrodni wojennych popełnionych przez wojska USA w Korei są masowe mordy ludności cywilnej i uchodźców. W samym tylko okręgu Sinchon w czasie okupacji przez wojska amerykańskie zostało zamordowanych 35 tys. osób cywilnych, w tym 6 tys. kobiet.

W zakończeniu Brandweiner oświadczył, że wiele z wymienionych zbrodni nie mogło być dokonanych bez wiedzy i bez przygotowania ich przez koła rządzące USA i dowództwo naczelne amerykańskich sił zbrojnych. Dlatego też — podkreślił Brandweiner — Komisja oskarża tych ludzi i wszystkich oficerów armii czynnej USA jako odpowiedzialnych za te zbrodnie, jak również żołnierzy wykonujących rozkazy sprzeczne z prawem międzynarodowym.



Na zdjęciu: zwycięzcy turnieju bokserskiego w wadze ciężkiej. (Od lewej: GRABOWSKI — Marynarka Wojenna, WITUCKI CWKS, Mistrz WP, HAJDUK OW Bydgoszcz).



Na zdjęciu: Fragment szermierki — KRÓLIKOWSKI — Inst. Centr. MON — PALIGA Marynarka Wojenna. (Paliga został mistrzem WP).